

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 65.

w Sobotę dnia 13. Sierpnia Roku 1808.

z Poznania dnia 12. Sierpnia.

(Nadesłano do Redakcyi)

*Pożegnanie pułku 7go piechoty — i kompanii 3ciey batalionu artylleryi
w kray Francuzki wychodzących. —*

Idźcie Bracia na ziemię! która w krągu świata

Same tylko wydaie z siebie wojowniki,

Którey Rządca w momencie wszystko złe umiaa,

A ogromnych Mocarzów łatwo łamie szyki;

Ten to iest, co nam zwraca iestestwo wydarte,

Co z gruzów zastarzałych stawia w szczycie sławy,

Co nas włożył wśród inne Mocarstwa na karte,

A z oczów naszych otarł nam potok łez krwawy —

Idźcie złożyć chołd winny! a w różney kolei

Gdyby wam w trakcie chwały przyszło ponieść blizny,

Bądźcie pewni niemyłney wdzięczności nadziei,

Wszak to, co uczynicie, wszystko dla Ojczyzny — ...

Zaręczcie w Imie nasze! iż te same chęci

Są w naszych sercach zawsze, zaręczcie sownie!

Maiąc za cel, wieczną mieć wdzięczność na pamięci,

Swe za NAPOLEONA chętnie kładniem życie —

Idźcie! godni waszego szczęścia zacne Syny,

Wasz radosny z wychodu głos tego iest znakiem,

Z którym się odzywacie wszród każdej godziny,

Idźcie! ktonie nie Francuzem, ten nie iest Polakiem —

W Kaliszu dnia 1go Sierpia roku 1808.

Wyszkowski, Pod-Inspektor.

*Do Wielmożnego Wyszkowskiego Pod-Inspektora rewioł Legionu
drugiego Krzyża Woyskowego Kawalera —*

Niżey podpisani oświadczamy W. Pod-Inspektorowi, iż wielkie było dla nas ukontentowanie z odgłosu, że W. Pod Inspektor iest umieszczony w Administracyi Pomnika, tak ważnego dla serc naszych dzieła — Przywiązanie bowiem Jego do Wielkiego Narodu Francuzkiego, i Wielkiego Ich Cesarza, udowodnione, charakter nieskażytełny, wytrwanie w pracy i talenta, na co sami patrzymy, tórn więcej Nam szyniły nadziei udoskona-

lenia wieczney pamiętki Temu, któremu w miarę wielkości i wdzięczności, nic większego nad chęć naszą uczynić niezdolamy — Lecz gdy w podaniu osób Administracyjnych nie-widziemy Cię bydź umieszczonym, prosimy zatem, ażebyś obiektem tym, który chcemy mieć wiecznym dla naszej potomności, zatrudnił się, i podchlebiamy sobie, że zwier-chność nasza, równie iak my życząc sobie tego, chętnie do proźby naszej przychylić się raczy. Dan w Kaliszu dnia 31. Lipca roku 1808.

Następują podpisy oryginalne każdego w szcze-golności Oficera — i każdego w szczególności Sztabs-Oficera — w Pułku 7mym piechoty znay-dujących się — W ostatku podpis kommanderują-cego Pułkiem. —

z Warszawy d. 4. Sierpnia.

Dzień wczorayszy imienin N. Króla Pa-na naszego miłościwego obchodzony tu był uroczystie. W kościele katedralnym S. Ja-na odprawiło się nabożeństwo w przytomno-ści rady stanu, władz cywilnych i woysko-wych, wielu Generałów i Oficerów woysk trzech połączonych narodów i ludu napełnia-jącego świątynię. Wszyscy przesyłali mo-dły do Boga za iak najdłuższe życie łaskawe-go naszego Monarchy. Wieczorem nastąpi-ła illuminacya całego miasta i w wielu miey-scach widziano cyfrę N. Pana iasniejącą w ogniu kolorowym. Radość była powsze-chna.

Dnia 1. b. m. odprawiło się w zbroiowni tuteyszey, iak iuż w przeszley gazecie donie-śliśmy, otworzenie szkoły zakładowey artyl-leryi i indzynierów. Ziechali na tę uroczy-stość niektórzy z JJ. WW. Ministrów, iako też Generałów i wielu woyskowych tu będą-cych, JW. Serra, Rezydent Francuzki, zna-czna liczba urzędników i zaproszonych gości. Zaczęła się od błagania Boga Zastępów o po-mysłność po wszystkie czasy oręża Polskiego. Mszą świętą czytał w przysposobioney do te-go sali Jmć Xiądz Jakubowski, dawniey Ka-pitan w korpusie artylleryi, dziś Wizytator XX. Missyonarzy, znany od dawna w publi-czności z pism tyczących się artylleryi i in-

dzynieryi. Ukończywszy Mszę S. zabrał głos następujący:

„Pociągniony łaskawym wezwaniem JO. Xcia Jmci Ministra Woyny do dzisieyszey religijno-woyskowej uroczystey ceremonii, otworzenia na nowo szkoły rycerskiej artyl-leryi i indzynierów, w powstałym, dzięki Bogu, z popiołów Polskim narodzie; nie mogę inaczey ukoić rozrzewnienia serca me-go, iak tylko przez otworzenie tego zaraz na wstępie, co się przy tey okoliczności w nim dzieie.”

Zaięła nasamprzód ducha mego ta nay-świętsza ofiara, którą Bogu Zastępów w tym zamiarze ofiarowałem; pomyśliłem sobie: o kochana Oyczyzno! pomimo zbiegu wielu przytomnych niemiłych okoliczności, prze-cież dla ciebie dobra nadzieia! Bo zaczynasz rzeczy nayważniejsze od tego, od czego też pierwey zaczynali, czym się nasamprzód uzbraiali, czym chwalebne dzieła swoje umienczali dawni mężni i szczęśliwi Polacy.

Stanęły mi potym w oczach te dwa sza-nowne korpusy, w których naymilszym to-warzystwie, młodsze lata moje przepędziłem, wspomniawszy sobie na iak pięknych funda-mentach i sentymentach były założone, i iak wielkie dla kochaney Oyczyzny nadzieie ro-kowały; na wspomnienie smutnego rozpro-szenia ich, gorżkie lzy mi się dobywały; ale te natychmiast na widok szczęśliwego wskrze-

szenia onychże, najmilszymi radości uczuciami osłodzone zostały.

Tak utuliwszy serce moje, zwróciłem uwagę na obrządek dzisiejszy, poczynający się od oddania powinney czci Bogu Zastępów; poczytam ja sobie ten obrządek za publiczne cnotliwych rycerzów wyznanie, że od Boga Zastępów wszelka siła pochodzi, że Jego Naywyższa Opatrzność, losem woyny rozrządza, i że Ministrowie iego sprawiedliwej kary, sami potrzebują Boskiego miłosierdzia i błogosławieństwa.

Tak jest zaprawdę! Woyna jest skutkiem i oraz ukaraniem ludzkiej nieprawości; bo ludzie rozumni i dobrzy, samym się rozumem zwyciężać, samą dobrocią pokonywać, i w dobroczynności tryumf zakładać winni.

Ale kiedy taka jest ludzkiego rodu niedola, że namiętności biorą miejsce rozumu, że krzywdzący gwałt przytłumia czucia dobroczynności i ludzkości, trzeba niestety człowiekowi uzbroić się przeciwko sobie podobnemu, i siłą poskramiać tych, którzy przeciwko rozumowi, ludzkości i prawom rokosz podnoszą, z hańbą własnego przyrodzenia, niesfornych albo drapieżnych zwierząt na siebie wady przeymując.

I dla tegoć to od początku wieków stał się potrzebnym, zawsze był i jest i będzie szanownym stan żołnierski, który życie swoje niosąc na szanie, broni całości oyczyzny, wolności i bezpieczeństwa spółobywatelów z własnym niebezpieczeństwem. Jeżeli chcemy wiedzieć, iak złe narodowi bez siły i obrony, dosyć jest rzucić okiem na naszą Oyczyznę: w niej upatrzymy łatwo, ile gwałt dokazać może nad prawem, wolnością i sprawiedliwością, kiedy mocnego nie znajduie odporu. . .

Na prawdziwym męstwie tedy żołnierza, iako na najmocniejszym fundamencie, zasadza się całość i bezpieczeństwo narodów; rzekłem na prawdziwym męstwie; bo wiem,

iako we wszystkim, tak i w tej mierze wiele być może fałszu.

Nie nazywam ja tedy prawdziwym męstwem zapalczywego temperamentu; ani mam za prawdziwe męstwo srogości duszy, krwi ludzkiej pragnącej; nie poczytam ieszcze za prawdziwe męstwo, zbytney na naymniejszy uroioną nawet krzywdę dotkliwości i chciwey zemsty. Ale prawdziwe męstwo zasadzam ja na tej sile duszy, która własnym namiętnościom zwyciężyć się nie da; która w niebezpieczeństwa bystre i śmiałe oko wlepić zdoła; którey ani trwoga zrazić, ani zuchwalstwo zaślepić nie potrafi; która śmierci uchronić się i z nią spotkać się może; która nie zna nieprzyjaciela, prócz nieprzyjaciela oyczyzny; która doskonale poznaie szacunek życia, ale nad nie przekłada własny obowiązek; która krwi własney w potrzebie nie żałuje, ale cudzey zawsze oszczędza; która zuchwałey groźby nie lęka się, ale się miękczy pokorną prozbą; krótko mówiąc: prawdziwe męstwo jest treścią cnot nayszlachetniejszych; ale chcącemu się zdobyć na takowe męstwo, trzeba rozum oświeceniem i umiejętnością ozdobić, trzeba dobre obyczajie z religią połączyć.

Tak jest Panowie moi, żeby być prawdziwie mężnym rycerzem, trzeba naprzód rozum oświeceniem i umiejętnością ozdobić. Bo któraż jest proszę sztuka, gruntowniejszego potrzebująca rozumu, bystrzejszego i obrotniejszego dowcipu, większego i szczęśliwszego rozsądku, dojrzałszy rostropności, nad sztukę woionania?

Kiedyż iednym oka rzutem wszystko wiedzieć trzeba iasniey, kiedyż nie mając czasu, sądzić trzeba bezpłeczniey, kiedyż w pośród otaczającej wrzawy, umysł zachować trzeba spokojniey, kiedyż w pośród nacierających zewsząd niebezpieczeństw, czynić trzeba zręczniey i opatrzeniey, jeżeli nie w czasie woyny?

Gdzieindziej uchodzi wymówka zapo-

mnienia, nieostrożności, niewiedomości, ale na wojnie nie uchodzicale. Kto się nie czuje po siłach, kto nie doszedł tej rozumu i umiejętności doskonałości, żeby nie tylko przytomnym potrzebom umiał sprędką, a dobrze zaradzać, ale też nadal patrzeć i wieszczym (że tak rzekę) duchem, po związku rzeczy koniecznym, przyszłe nieomylnie przegłądać; nie ma się piąć na stopień, który nie jest dla niego.

I z tej to rozumu i umiejętności na wojnie potrzeby, wielcy wodzowie księgi przy orężu trzymali, a nie w pokoju tylko, lecz i w czasie wojny nowego coraz światła nabywali. Jakoż niemniej rozum iak broń dokażnie na wojnie; a iako broni chwyta się rdza natychmiast skoro jest zaniedbaną, tak i nabystrzejszy dowcip tępieie i najmocniejszy rozum słabieie, jeżeli w ustawicznej czynności i polorze trzymanym nie będzie.

Lecz nie samym tylko dowódzcom potrzebne jest oświecenie. Równie niebezpieczno jest dawać rozkazy nieoświeconym, iak trudno one wypełniać, kiedy zbywa na światło, i do przeniknienia zamysłu rozkazującego i do pojęcia związku wojennych robot, i do prowadzenia ich do końca swemi drogami. Zawsze prawie źle czyni ten, który sam nie wie co czyni.

A tu już łatwo dociec, czego by spodziewać się było narodowi od woyska nieoświeconego a zatym niekarnego, to jest od zgrai ludzi uzbrojonych bez oświecenia i sumienia. Nie mając oni w rozumie żadnych pocziwości prawideł, nie znając innych pocziwości powodów, prócz niewolniczey boiaźni i zwierzęcego instynktu, w próżnoowaniu znaydą podniecie do niecnoty, po gwałtowney pracy szukać będą ulgi w rozpuście, a rozpustą osłabieni i zepsuci, staną się niezdawnymi do wojenney pracy, nieczulemi na pobudki szlachetney chwały, nieudolnymi do podniesienia duszy ku prawdziwemu męztwu; straszni przeto obywatelom, lekce ważeni od nieprzy-

iacioł. I tym to sposobem czei godne żołnierza imie czasem zhańbione bywa, obozy stają się szkołami występków, zarazą młodzieży, i zgubą narodów.

Jeżeli iakie przeciwko złemu, tak wielkiemu złemu znaleźć można lekarstwo, tedy szukać go trzeba w religii. Na poprawę ludzi pospolitego wychowania, punkt honoru jest to rzecz zbyt wysoka i słaba, a nawet dla światleyzych niedostateczna; boiaźń kary rzecz aż nazbyt podła. Sama religia idąc środkiem, łączy wspaniałość pobudek z ich dzielnością; a przeto nie znają mocy religii ci, którzy ją mają za niezdawną do uformowania męźnych rycerzów. Sławny w starożytności rycerz i filozof Xenofon inszego był zdania; twierdzi on, że w czasie batalii ci najmniej lękają się ludzi, którzy naywięcej boją się Bogów. A jeżeli tę skuteczność błędlivey religii przypisano, możnaż ją bez niesprawiedliwości zaprzeczać religii prawdziwey?

Jakoż w rzeczy samey: Religia uczy żołnierza, że godnym jest Boga dziełem, że jego opatrzney opieki jest zabawą, że wieczney szczęśliwości ma być dziedzicem; i ta myśl każe mu siebie samego przyzwolicie szacować i duszę jego podnosi.

Religia uczy żołnierza, że Bóg jest wszelkiego porządku sprawcą i stróżem, że porządek stać nie może bez podległości władzy rządzącey; i ta myśl czyni go posłusznym bez upodlenia.

Religia uczy żołnierza, że iedyny sposób podobania się Bogu, jest wierne pełnienie obowiązków stanu, że naytaiemniejszych spraw Bóg jest świadkiem, że plama na sumieniu obelżywsza jest, niż plama na honorze; i ta myśl czyni go pocziwym i wiernym w swych obowiązkach, nie z boiaźni niewolniczey kary, ale przez wzgląd na Boga i sumienie.

Religia uczy żołnierza, iak być panem swych namietności, iak z niemi walczyć, iak

ie zwyciężać; i ta nauka czyniąc go zwycięzcą domowych nieprzyjaciół, przysposabia do tryumfowania z postronnych.

Religia nakoniec Jezusa Chrystusa uczy żołnierza, że zbytki i rozkoszy tego życia, nie są godne człowieka do wyższych rzeczy stworzonego, że trudy i prace są do wiecznych rozkoszy drogą jedyną, że kto życie własne dla dopełnienia swych obowiązkówłoży, nie traci go, ale na lepsze zamienia; i ta myśl czyni go mężnym nie ślepo, ale rozmyślnie, nie przemiatającami paroxyzmami, ale statecznie i trwale, nie z obrzydzenia sobie życia niniejszego, ale w nadzieję przyszłego.

A kiedy to mówię, mam za sobą świadectwo najsławniejszych w różnych krajach i wiekach wojowników. Pod Cesarzami pogańskimi, najmocniejsze bataliony były te, które składały się z chrześcian, kiedy równie Bogu iak Cesarzowi wierni chrześcianie, z równym też mężstwem przelewali krew na placu wojennym dla obrony oyczyzny, i na placu męczeńskim dla świadectwa swej wiary. A nie zasięgając z daleka przykładów, wielcy w oyczyźnie naszej Hetmani, skłaniali uwieńczone głowy przed tronem Boga Najwyższego, iego błogosławieństwu swe zwycięztwa przypisywali i ufając Bogu iego opieką uzbroieni, nie lękali się ani śmierci ani nieprzyjaciół.

Przeznaczne Artylleryi i Geniuszu korpusy: pod opieką dobrego i gorliwego Króla, którym nas Opatrzność udarowała, i pod najchwalebniejszym Przewodnictwem Potomka Najjaśniejszego Stanisława Augusta, który był wskrzesicielem nauk i tych korpusów założycielem, opiekunem i dobroczyńcą, którzy szczęśliwie dziś na nowo zaczynacie nieszczęściami przerwane nauki i prace wasze, nie mogę pominąć już kończąc moją, iednej ieszcze, a to tey podobno naysiębniejszej dla was pobudki. Pomniycie na to, iż to z takiej szkoły początkowo

wyszedł, nie powiem nic nazbyt, kiedy powiem, dotąd iedyny w świecie, ze wasze miar Wielki i nieporównany NAPOLEON, a naysiębniejszy kraiu także naszego Oswobodziciel. Weyrzawszy wprowadzić na ten wzór niedostępny, rozpaczając podobno będziecie, żeby go kiedy dosiędz można; wszakże dosyć będzie zawsze dla was chwały i dla oyczyzny szczęścia, jeżeli choć z daleka za nim z zadziwieniem postępując, z oczu waszych w tym zawodzie spuszczać go nigdy nie będziecie. Oświecając się coraz więcej a więcej, szanujcie i kochajcie prawa tey S. religii, której on stał się obrońcą; a nawzajem autor tey S. religii Pan Zastępów deklarował się niezwyciężoną być iego tarczą. Pamiętno mi jest com czytał w wiadomościach publicznych, że przywracając religię w swojej naówczas anarchicznej Francyi, oświadczył się, iż to pod Marengo tę myśl świętą uskutecznić przedsięwziął. Chrześciańskiemu Panu nie trzeba było naówczas, iak niegdyś niewiernemu ieszcze Konstantynowi cudownego zapewnienia: *In hoc signo vinces*, ale ciągle i stateczne, a prawie cudowne skutki okazują, że Wszechmocna prawica Boska, osobliwie od owego momentu, jest wszędzie nieodstępnie z nim i iego Boskie błogosławieństwo.

Weyrzyżę o dobry Boże podobnymże okiem łaskawości i na nas, Święte imię twoje wyznawających; błogosław gorliwym zamiarom Króla i Pana naszego naysłaskawszego; błogosław radzie iego; błogosław dziś mianowicie chwalebnym usilnościom JO. Xięcia Jmci Ministra Wojny; błogosław temu miejscu, a nareszcie błogosław tey naysiębniejszej dla narodu szkole Rycerskiej dziś się uroczystie zaczynającej. W Imię Oycy etc.

Po nabożeństwie wszyscy przeszli do innej sali, gdzie JO. Xże Minister, tak przemówił:

Mości Panowie!

Przychodzę tu otworzyć zakład szkoły

Artylleryi i Indzynierów; potrzebę iey czuliśmy wszyscy, jest to ziarno, które się rzuca na grunt dobry — do W Panów Mości Panowie Professorowie należy uprawiać go, rozkrzewiać i dać oyczyźnie obfite plony, czego po waszych talentach, gorliwości spodziewać można; mnie zawsze dobro tey instytucyi i iey wzrost nyczuley dotykać będzie, i W Panowie pewnemi bydz możecie tak dobrych moich chęci dla was, iak szczególnego szacunku.

Odpowiedział na to Dyrektor tey szkoły, J Pan Podpułkownik Redel w tych słowach:

Wezwany rozkazem Waszey Xiążęcey Mości do ułożenia projektu organizacyi szkoły zakładowey Artylleryi i Indzynierów, profitowałem z gorliwości współkolegów tu zgromadzonych, ubiegających się w chęci dopełnienia woli Waszey Xcey Mości, którzy wybrali mnie organem z pomędzy siebie, ażebym złożył Waszey Xcey Mości podziękowanie, żeś nam pozwolił użyć godzin wolnych od obowiązków poświęcając ie instrukcyi młodzieży tu zgromadzoney, i zapewnić go, że nie opuścimy żadney okazji, ażebyśmy się stali godnemi iego zaufania.

J P. Podporucznik Bogdanowicz czytał potym Instrukcyą i organizacyą Szkoły, ktorey ogólne przepisy i zasady z wyszczególnieniem JJ. PP. Professorów poświęcających iey gorliwe talenta swoje, w Numerze gazety 58. opisaliśmy.

Zakończył tę uroczystość Jmć Pan Kapitan Hauschilt mową następującą:

„ Mieysce to, w którym dziś zgromadziliśmy, iesteśmy, poświęcone niedys składowi broni oyczystey, przez lat kilkanaście niedostępne Polakowi, wydarte z rąk nieprzyjaciół, iednym skinieniem Napoleona na W., i darami Jego napelnione, ta mowę zbrojownia nasza, silniey nad wszelką wymowę, przypomina sercu Polaka nieskażoną iego chwałę wojenną, wskazuje świetny zarod przyszłości, a w tych dwóch nayszlachetniey-

szych uczuciach, wyobraża całą wielkość zamiaru, dla którego w pośród tych murów stawamy.

Zyciem bronić całości oyczyzny, ta jest powinność żołnierza; mężstwo i odwaga, te iego nayspierwsze przymioty. Nauka i umiejętność, te nayspierwsze pomoce, bez których częstokroć sama odwaga, chwalebnym tylko wslawić się może upadkiem.

Miło jest Polakowi widzieć wskrzesiciela nauk i sztuki wojenney w krwi ostatniego z Królów naszych, Króla, który swoim światłem, staraniem i kosztem nie szczędził wszystkiego, co postawić mogło naród w stanie oświeconym. Coż może więcej to sławy, potęgi i bogactwa narodowego dopomoc, ieżeli nie oświecenie? Historia nasza iawnie wskazuje, iż wtenczas tylko byliśmy potężnemi i strasznemi nieprzyjaciółom, gdy nauki wsparcia, a talenta opieki doznawały, i gdy umiejętność wołowania doskonalszą była.

Za panowania Zygmunta III. i późniey, nauki i sztuka wojenna nayswiększego doznawała wsparcia, przeto też i sława narodu do nayswyższego szczytu posunięta była. W owym czasie Komendant artylleryi między innemi Piaskowski, w sprawach różnych pod sławnym zwycięztwami Hetmanem Zamoyskim, doskonałością artylleryi swoiey zadziwiał Francuzów i Niemców przytomnych. Oblężenie Walmaru Inlandzkiego wśród zimy, i odebranie Weisenszteinu, z natury bardzo natenczas obronnego: dzieła w dzisieyszym tylko czasie pod Niezwyciężonym Napoleonem widzieć dające się, alawę artylleryi Polskiej, i Piaskowskiego uwieńczają. — Za Władysława IV. Kazimierz Siemionowicz Szlachcie Litewski, był iednym z naysławieyszych artyllerzystów w Europie. Pierwszy on napisał naukę artylleryi umiętpie pod tytułem: *Ars magna Artilleria*. Zład tey wszystkie narody nazywają go dotąd oycem artylleryi. Dzie-

to iego na Niemiecki język przez Leonar-
da Beeren, a z tego na różne języki tłoma-
czonym było.

W tymże czasie Krysztof Arciszewski,
Generał, poniósł daleko, sławę biegłego ar-
tyllerzysty Polskiego. On to dowodził ową
pamiętną pod Zbarażem rozprawą, gdzie do
15,000 Tatarów legło. Wynalazł także no-
wy rodzaj pontonów bardzo wygodnych. —
Sławny Getkant Pułkownik artylleryi, z wie-
lu pożytecznych wynalazków, i z biegłości
w mechanice, nazwany drugim Archime-
desem, wymyślił granatniki, i owe ogro-
mne młóździerze ziemne, z których jeden na
bóy po 40 wozów kamieni na raz wyrzucał.
— Za Jana III. Marcin Kącki, Generał ar-
tylleryi do różnych zwycięstw wiele przyczy-
nił się: w pamiętnym zwycięstwie nad Tur-
kami pod Wiedniem, tak zręcznie użył ar-
tylleryi polowej, iż wkrótce ogromne wo-
sko Tureckie zmięszał, i prawemu skrzydłu
Cesarowskiemu do ataku dopomógł. Tyle sła-
wy ten Generał u postronnych pozyskał sobie,
iż Rzeczpospolita Wenecka ofiarowała mu
przez Posła Pełnomocnego, generalną kom-
mendę wojsk swoich, czego nie przyjął.

Ale w całym tym czasie przeciągu, roz-
maita koleja losów naszych znacznym,
Króle wojownicy, ciągłym w domu i za do-
mem niepokojem zajęci, nie mogli przyść
do założenia wielkiej narodowej szkoły, z
któreyby biegli w sztuce wojennej wycho-
dzili uczniowie, może nawet niedosyć czuli
tego potrzebę, gdy w samychże bitwach
otwarte zawsze znajdowali pole nabycia sztuki
rycerskiej.

Zostawioną była ta chwała Stanisławowi
Augustowi, który dopełniając zaczęte dzie-
ło przez Dziada szczęśliwie nam dzisiaj pa-
nującego, iak ożywił nauki, iak we wszy-
stkich rodzajach umiejętności znakomitych
mężów dał narodowi, tak nie uszła troskli-
wej iego opieki szkoła wojenna. On równą
iak w innych krajach, wielką szkołę rycer-

ską założył; on korpus artylleryi i indzynie-
rów do natchlubniejszej przywiódł świetno-
ści; on go we wszystkie nauki i potrzebne
do nauk pomoce hojnie opatrzył.

Kiedy tę chlubną dla korpusu naszego,
a w najpiękniejszą nadzieję obfitującą epokę
wspominam, mogęż zamilczyć tych, co się
tak gorliwie do zamiarów Monarchy przyło-
żyli? Ktoż z nas nie złoży hołdu wdzięczno-
ści na grobie Aloizego Frederyka Brühla,
Generała artylleryi, męża pełnego talentów,
który łącząc wszystkie żołnierza przymioty,
umiał łączyć słodycz z powagą, utrzymywać
ochotę z ścisłym obowiązkiem wojskowych
pełnieniem, wzbudzać razem uszanowanie
i miłość. Należą do sławy tego korpusu
Paweł Tłubicki Pułkownik, Józef Jakubo-
wski, dawniey Kapitan artylleryi, teraz prze-
łożony XX. Missyonarzy, poświęcający dziś
jeszcze całego siebie dobru ludzkości, Autor
jednego z dzieł dla nas natchubniejszych,
a nakoniec Jan Szyller i Sierakowski, Puł-
kownicy i ostatniey szkoły kommandanci.
Jakie z ich usiłowań oyczyzna odniosła ko-
rzyści, iakie na korpus artylleryi i indzynie-
rów, spłynęły zaszczyty, świadkami bę-
dziecie wy grobowce tylu odważnych Rycer-
zów, co w ostatnim narodu tego powstaniu,
legli na placu walki z honorem, a których
imiona i czyny, naśladowania godne, Histo-
rya wieczney poda pamięci.

Po trzynastoletnim ucisku, Bohatyr wie-
ków stanął na ziemi naszej. Oręż polysku-
ie na nowo w ręku Polaka; dawna sława,
przykład zwyciężkiego ludu, zaręczają nam
świetną koleję przyszłości. Szkoła ta artyl-
leryi i indzynierów, którą dziś pod najlepszą
wroźbą otwieramy, godną się stanie wielkie-
go celu, dla którego jest założona. Tak
losy zrzadziły, aby tę szkołę otwierał Sy-
nowiec Króla, który pierwszym był iey za-
łożycielem. Nie wąpi Xiąże, szanowny wo-
jska Naczelniku; nakłady i usiłowania twoje
zawiedzione nie będą; donieś najlepszemu

z Królów, że każdy z nas odpowie powołaniu swemu, każdy poświęci się zupełnie Monarze i krajowi.

Moi koledzy zaręczają W. X. Mości, iż poświęcenie się ich, i usiłowania będą zawsze iednostayne, że wszystkiego szczerzyć nie będą, co zdoła postawić szkołę w kwitającym stanie. Wiemy, iż przyzwoitemi środkami prowadzona młodzież do osiągnięcia potrzebnych wiadomości, może w nich wygorować, i z czasem wydać z pomiędzy siebie mężów, honor narodowi czyniących. Nie zapomniemy, wystawiać im często chwalebne czyny, prace, usiłowania i wynalazki poprzedników naszych, i wmawiać, aby im stawali się podobnemi.

Wy zaś, których wybor przeznaczył na pierwszych uczniów tej szkoły, młodzieży artylleryi i indzynierów, pierwszy zarodzie przyszłych nadziei, poznaycie całą świetność obowiązków, do których was powołuje oyczyna. Wieczney pamięci godni mężowie, co byli ozdobą tego korpusu, wskazują wam drogę, którą iść powinniście.

Artyllerya i Indzyniery zwyciężkiego narodu tu przytomna, nayobfitszą będzie w nauce waszey pomocą. O iakże silne wszad mamy pobudki! stać się godnemi względów naypierwszego z Bohatyrów, utrzymać sławę przodków, i poświęcić się na usługi Króla i Oyczyzny."

Do wspomnianego opisu przydamy jeszcze, iż na tej religiyno-woyskowej uroczystości, uważano sędziwego 80. letniego starca, JPana Kapitana Folino, który przed upadkiem narodu przez długi przeciąg czasu był professorem w tej szkole i znany jest z karty geograficznej kraju Polskiego przez niego zrobioney. Z rozrzewnieniem mówił on do przytomnych: *Teraz żyłem już dosyć, kiedym się doczekał odrodzenia tej szkoły.*
z Paryża d. 29. Lipca.

Cesarz i Król Jmć spodziewany był dnia

24. w Toulouse, gdzie wszelkie przysposobienia do uroczystego przyięcia N. Pana były już poczynione. Zapewniają, iż Cesarz do 28. w mieście tém zabawi.

Upewniają, iż Jey Cesarzka Wysokość, W. Xiężna Berg, wkrótce do południowych okolic wyiedzie.

JP. Beugnot, Radzca stanu, wyiechał ostatniego wtorku z zleceniem do W. Xięstwa Berg.

Dnia 14. Sierpnia, iako wigilią narodzin N. Pana, dane będą bezpłatnie widowiska w Paryżu. Dnia następniego, 15go, będą gry na wodzie; illuminacya; feierwerki i t. d. Stósownie do z danego rozkazu oświecony będzie pałac Cesarski Tuilleries, a wieczor koncert grany.

W Rennes uorganizowana jest teraz ze-wszystkiem gwardya honorowa konna i piesza dla przyimowania Cesarza. Dowodzący iey jest JP. Senator Hrabia Doment, komendant naczelny woysk na tuteyszym brzegu. — Gwardya ta otrzymała z rąk Burmistrza, JP. de la Bourdonnaye, w imieniu miasta, w dniu 17. Lipca przy wielkiej uroczystości, chorągiew, na której wyszyte są słowa: *Napoleonowi W. wdzięczne miasto Rennes.*

Królowa Jeymć Hiszpańska przybyła dnia 20. t. m. z Neapolu do Lugdunu.

Wiele okrętów z cukrem i kawą z osad amerykańskich zawinęło do portów naszych.

Prywatne wiadomości z Baionny donoszą: Dnia 20. t. m. pozbawieni zostaliśmy szczęścia oglądania tu Cesarstwa Jchmość. Wyiechali ztąd do Pau. Skoro nas opuszczają niektóre osoby, które tu ieszcze z świty Cesarskiej pozostały, miasto nasze, przed niedawnym czasem tak ludne i świetne, pustyni równać się będzie.

Z ciała dyplomatycznego także niektórzy Jchmć Posłowie podobnie nas opuścili.

GAZETY POZNANSKIE

Nr. 65.

z Pau d. 22. Lipca.

Cesarstwo Jhmć przybyli tu o godzinie 10. z rana. Gościńce, któremi iechali, okryte były bramami tryumfalnymi i przez noc całą ogniami ochotnymi oświecone. Tego samego dnia o godzinie 2 popołudniu, dawał Cesarz Jmć audyencyą wielu wojskowym i innym znakomitym osobom. Po audyencyi udał się konno do zamku Henryka IV., a z tamtąd do Lyceum. — Wieczorem całe miasto było illuminowane. Dnia jutrzejszego o godzinie 5. ranney wyjeżdżając znowu ztąd Cesarstwo Jmć. Wszędzie, gdzie tylko para najjaśniejsza widzieć się dała, zgromadzał się lud w wielkiej liczbie, napelniając powietrze okrzykami radości i życzeniami, któremi tchnie dla Cesarza i Cesarzowej.

z Tarbes d. 23. Lipca.

Cesarstwo Jhmć przybyli tu dziś z rana o godzinie 10. Dostawszy się na wysokość Ibos, z której otwiera się oku piękna równina Bigorre, zastali liczne kupy mieszkańców poblizszych okolic i grono tanczników wiejskich z tychże gmin, dobrze ubranych, upiękrzonych w kwiaty i wstęgi, niosących chorągwie w rozmaitych kolorach i miły nader sprawuiących widok; spuszczaiąc się oni

z góry, tańczyli, zwyczajem kraiovym, przed karetą NN. Państwa.

W mieście tém przyjmowani byli Cesarstwo Jhmć od nieskończonego mnostwa ludu zebranego przy okrzykach powszechney radości.

Dzielniec Pałacu prefekturalnego, w którym Cesarstwo Jhmć wysiedli, ledwo może obiać w sobie liczne gwardye honorowe, przysłane z rozmaitych miejsc departamentu. Gwardyi tej przywodzi JP. Noë, bywszy Feld. Marszałek.

O godzinie 2giey dawał Cesarz Jmć audyencyą rozmaitym władzom. Wieczorem miasto było illuminowane.

z Ratyzbony d. 20. Lipca.

Wiemy z pewnością, iż Monarcha nasz, Xiążę Primas, przybędzie do miasta naszego na początku miesiąca Września.

Zapewniaia teraz, iż Cesarz Austriacki nieprzedsięweźmie zamierzoney podróży do Gallicyi.

z Frankfortu d. 29. Lipca.

Xiążę Primas wyiedzie przyszłego miesiąca do zamku w Spessart i z tamtąd, iak mniemaią, do Ratyzbony. Hrabia Beust,

Minister stanu i konferencyonalny, wyjechał dziś do Aschaffenburga.

Od dni 10. pracują koło warowni Moguncyi i Cassel.

Przed kilku dniami prowadzono tutejszą okolicą wiele koni W. Xięcia Berg, z Dusseldorf do Neapolu.

z Kanton w Chinach d. 28. Grudnia 1807.

Z okrętów cudzoziemskich niemasz tu, iak tylko 13 angielskich i 8 amerykańskich. Trzeciego Grudnia, okręt angielski *Albion* spalił się przypadkiem. W *Macao* Anglicy niesłychane popełnili gwałtowności. Pewien Kapitan Amerykański niepozwoiliwszy swego przetrząsać okrętu, zabity został sposobem najokrutniejszym. Ażeby zaś zaboystwo pokryć, udali, iż on był rozbojnikiem morskim, i okręt jego wraz z ładunkiem zabrali. Kapitan ten nieszczęśliwy nazywa się *Niholle*, okręt zaś należał do pierwszego z domów handlowych w *Baltimore*.

z Wiednia d. 12. Lipca.

W skutek żądania Arcy Xiążęcia Palatyna skłonił się Cesarz Jegomość, zwołać w tym roku stany Królestwa Węgierskiego. Dnia 23 Sierpnia rozpocznie się Sejm w Pest; unikając jednakże zbyt wielkich wydatków, postanowiono, pominąć tą razą zwykły Ceremoniał. Także Sejm ten trwać ma krótko i być przedmiotem obrad w nagłych okolicznościach. Dwór proponuje mu przyjęcie projektu, tyczącego się ogólnego uzbrojenia w Królestwie, mającego się składać z dobrze uorganizowany milicyi i gwardyi narodowej i być w czynności, gdyby tego potrzeba było. Ludzie, znający stan publicznego mniemania w Węgrzech, a mianowicie sentymenta partyi magnatów tego Królestwa, przewidują, przed czasem wielkie trudności,

które się opierać będą takowemu wniesieniu, a to tym bardziej, kiedy osoby mające wyobrażenia o przedmiotach, mających podpaść roztrząśnieniu Seymu, upewniają, iż pomiędzy niemi znajduje się wiele artykułów idących wbrew domaganiom narodu Węgierskiego. Zapewniają prócz tego, że, nie chcąc w zbyt długą odwłokę puszczać obrad, które nie przyjemnymi by być mogły dla Dworu, przedsięwzięto nieczynić żadnej wzmianki na teraźniejszym Seymie o tém, co według prawa narodu Węgierskiego imie zażaleń Królestwa na sobie nosi, i że wszelkie naradzania się w przedmiotach tego rodzaju do następnego zjazdu stanów prowincjonalnych odroczone będą. Obawiają się jednak, iż trudno będzie, zyskać nową ofiarę od narodu, przywiązanego tak mocno do swych przywilejów i prerogatywy, zapewnionej mu konstytucją, a to tym bardziej, widząc, iż zażalenia jego bynajmniej związane nie są. Co najwięcej powodowało Dwór do zwołania w tym roku Seymu, jest to wzbranianie się Magnatów, i tych nawet, którzy przywiązani są do Austrii, w przyłożeniu się do uformowania zgromadzenia najznakomitszych familiów węgierskich, które się w stolicy Austrii zebrać mają. Plan ten, po którym sobie bardzo wiele obiecywano, wskazał nareszcie konieczność odstąpienia od niego.

Donoszą, iż list zwołujący Sejm, wyszedł już do rozmaitych Hrabstw i wielu osob prywatnych. Cesarz wraz z całą swoją familią przybędzie do Budy w chwili rozpoczęcia Seymu, w ciągu którego odprawi się koronacya Cesarzowy. Jest mniemanie, iż Cesarstwo Jchmość przed wyjazdem swoim do Budy, odprawi jeszcze podróż do Krakowa i Lwowa. Dodają niemniej, iż koło miesiąca Października Cesarstwo Jchmość

udadzą się do Czech, gdzie Cesarzowa koronowaną być ma, iako Monarchini tego Królestwa. Wiadomości z Galicyi niosą, że woyska austriackie w tej prowincyi konsystujące zbierają się koło Krakowa.

Przed dziesięciu lub dwunastu dniami ogłoszono regulamen tyczący się organizacyi milicyi narodowej. Ustawa ta jest bardzo rozciąglą, obejmując wszelkie szczegóły, które poprzedzać muszą wykonanie tych ważnych środków, których plan jest właściwie dziełem Jego Cesarskiej Wysokości Arcy Xięcia Karola. —

(Telegraf Berliński.)

Obwieszczenie. Trybunał Iwszej Instancyi Departamentu Poznańskiego wezwany od JW. Ministra Sprawiedliwości, uważającego, iż przy Sądach Podsędkowskich bez ustanowienia Patronów obeyść się niemożna, aby kandydatów na takowe funkcye, (których jednak liczba nad czterech, przy Sądzie Podsędkowskim przechodzić niemoże) do potwierdzenia podał; uwiadomia zatem, aby ci, którzy widzą się być zdolnymi piastować pomienione urzędy, zgłosili się osobiście do nas, i okazali świadectwa wiary godne o swém właściwym zachowywaniu się; a poznawszy w nich talenta, nieomieszka natychmiast każdego Ministerio przedstawić. Dan w Poznaniu dnia 12. Sierpnia roku 1808.

Obwieszczenie. Reskrypt JWgo Ministra Skarbu d. 2go Sierpnia r. b. w interesie stawiania na Loteryę Klassyczną Lipską, Drezdeńską treści następującej:

Fryderyk August z Bożej Łaski Król Saski Xiążę Warszawski.

Uwiadamy Prefekturę Departamentu Poznańskiego, iż w skutek ustawy pod dniem 29tym Kwietnia r. b. pozwolone jest w Xięstwie Warszawskim Loteryę Klassyczną Saskie Drezdeńską i Lipską, wszystkim więc którzyby chcieli bilety czyli Losy do tych Loteryi sprowadzać, sprzedawać, i kupować, żadna trudność i przeszkoda

nie ma być czyniona. Dan w Warszawie d. 2go Sierpnia 1808.

(podpisano) Tad: Dembowski, M. S.

(L. S.) J. Czyzowski Nowakowski.

Do publiczney wiadomości podać nieomieszkuje. — w Poznaniu d. 8go Sierpnia 1808.

Prefektura Departamentu Poznańskiego.

Doniesienie o loteryi. Przy 46tym ciągnięciu loteryi krajowej w Warszawie, wyciągniętemi zostały z Koła Szczęścia następujące Numera:

77. 40. 56. 89. 50.

Kantor teyże loteryi tu w Poznaniu, znajduje się w rynku pod Nro. 69.

Doniesienie. Choroba Wielmożnego Adama Mołaczewskiego, bywszego Szeffa Szwadronu w Pułku 5tym Jazdy Woyska Polskiego tak jest dla Familii bolesną, iż uwiadomia wszystkich Kupców, rękodzielników i każdego w szczególności, aby unikając własney swej szkody, wystrzegali się wszelkich z onymże czynności, gdyż wszystkie w tej mierze formowanie przetensie, za nieważne Familia uznać oświadcza. w Poznaniu dnia 10go Sierpnia 1808. roku;

Rada Familia Sądownie wyznaczona.

Doniesienie. Uwiadomia się Publiczność, iż sprawy zaległe za bywszój Regencyi w drugim Senacie nieodsądzone, a teraz do pierwszego wydziału pod roztrzygnięcie przypadać mające, będą do sądenia brane od Iwszego Października; przeto każdego, ktoren ma sprawę do tego wydziału należącą, jest obowiązkiem, aby starał się mieć akta bywszey Regencyi przetłomaczone; tym bowiem końcem postanowieni są tłumacze przysięgli, którzy przez czas feryów wiele mogą do Iwszego Października dla Obywateli przetłomaczyć Aktów.

Trybunał cywilny Pierwszój Instancyi Departamentu Poznańskiego.

Do zadzierzawienia. Tuteyszy wiatrak szpitalny z ogrodem, ma być puszczoney w wieczystą dzierżawę, do czego termina licytacyi na dzień

3., 17. i 30. Września r. b. zawsze o godzinie 9. z rana tu w Magistracie wyznaczają się. Chęć mający nabycia, każdego czasu o warunkach w Magistracie dowiedzieć się mogą. W Dolsku dnia 3. Sierpnia roku 1808.

Magistrat.

Do zadzierżawienia. Ponieważ w Sali do sypania nad wagą Mieyską i w dwóch innych pomieszkaniach tamże znajdujących się, terażniejszym dzierżawcom na S. Michał dzierżawa się kończy, i te na nowo zadzierżawione zostaną. Przeto do licytacji trzy terminy to jest: na dzień 18 i 25 Sierpnia tudzież 1 Września przed południem o godzinie 10tej w Izbie naszej Sessjonalney wyznaczylśmy. w Poznaniu d. 30 Lipca 1808.
Magistrat miasta Poznania.

Do zadzierżawienia. Podaie się do wiadomości, iż propinacya klucza Winogorskiego, składającego się ze wsi Winogory, Brzezia, Salca, Piąchkowa, Wiłowa, Krzyzow, Raguska, Rumiech, Pałazciewa, Murzynowa, Sarbaczowo, Ukyna, Mączniki, Zrenicy, Włostowa, Sniećska, Brzołoha i Gurbow, na rok jeden od 1. Września 1808 zadzierżawiona być ma. Konkurenci do takowej dzierżawy zgłosić się mają do Winogory na dzień 1. Września terażniejszego roku, gdzie dzierżawa przez licytacją ustalona być ma. Naypryncypalniejsza kondycja do tego jest, iż propinator będzie musiał drzewo ku-

pować i kaucyą dostateczną postawić. Inne po-
mniejsze kondycye na terminie oświadczone bę-
dą. Wzywa się więc każdego, który do takowej
dzierżawy ochotę miał, aby się na termin dnia 1.
Września zgłosił. W Poznaniu dnia 3. Sierpnia
roku 1808.

Augs. M. Zaborowski,
Adwokat iako pełnomocnik Dominii klucza
Sredzkiego.

Ukradzony pierścień. Pierścień brylantowy po-
długowatej formy, składający się z obrączki zło-
tey wysadzona z średnimi brylantami, tudzież na
wierzchu z błękitnego kamienia, który z 3 wiel-
kiemi brylantami upiększony, został ukradzony.
Kto właścicielowi pod Nr. 321 na Kramarskiej
ulicy pewną wiadomość o nim udzieli, może na
18 talarow nadgrody rachować.

Kradzione konie. W nocy z dnia 7. na 8.
b. m. ukradziono we wsi narodowej Dusznikach
pod Bukiem z pastwiska dwa konie wałachy. Je-
den jasno kasztanowaty lat 12 mający, bez żadney
odmiany z załamany tylko kopytem u jednej
z przednich nog. Drugi czarno kary lat 9. mają-
cy, także bez żadney odmiany. Ktoby o tych
koniach taką mógł dać do dworu Dusznickiego
wiadomość, iżby odzyskane bydy mogły, ten od-
bierze nadgrody talarow dziewięć. W Duszni-
kach pod Bukiem dnia 11. Sierpnia roku 1808.

Drukował Deker i Kompania w Poznaniu.